

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 6 (91)
CZERWIEC 1998



RYBOŁÓWSTWO DO ROLNICTWA

Wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia 1999 r. rybołówstwo morskie przejdzie z Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej do Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Zgadzają się na to zarówno kierownictwo obu resortów, jak i środowisko

rybackie. Problemy z tym związane omawiano 22 czerwca w Gdyni na spotkaniu podsekretarz stanu w MRiGŻ Jadwigi Berak z szefami przedsiębiorstw i organizacji rybackich.

Dokończenie na s. 2

RYBOŁÓWSTWO DO ROLNICTWA

Dokończenie ze s. 1

Przez ponad pół wieku rybołówstwo morskie mieściło się w ramach resortów zajmujących się gospodarką morską. Obecnie "rozwód" następuje w sytuacji dla rybołówstwa, zwłaszcza dalekomorskiego, kryzysowej, za dopuszczenie do której środowisko rybackie w znacznej mierze obwinia MTiGM. Przypomnijmy, że bardzo krytycznie ocenił wieloletnie traktowanie rybołówstwa morskiego przez to ministerstwo Zarząd Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, zarzucając resortowi brak zrozumienia dla potrzeb branży, co — jak stwierdzono — "prowadzi do alarmującej degradacji rybołówstwa morskiego i zahamowania rozwoju (...) morskiej gospodarki rybnej". Zdaniem Stowarzyszenia zmniejszenie przez obecny rząd do połowy dopłat do licencji dla floty dalekomorskiej, poławiającej na rosyjskim Dalekim Wschodzie i zapowiedź ich całkowitej likwidacji w przyszłym roku grożą bankructwem przedsiębiorstw dalekomorskich. Postawiono także zarzuty dotyczące rybołówstwa bałtyckiego, a zwłaszcza zaniedbania przygotowań do integracji z Unią Europejską, braku zorganizowanego rynku rybnego i niekorzystnej polityki fiskalnej.

W tej sytuacji wiceminister transportu i gospodarki morskiej Krzysztof Luks wysunął wniosek o przesunięcie rybołówstwa morskiego do resortu rolnictwa. Środowisko rybackie, w którym od pewnego czasu myśli taka nurtowała, nie ma zasadniczo nic przeciwko temu, pomijając fakt, że ów wniosek sformułowany został bez jego wiedzy.

Przy okazji wspomnianego gdyńskiego spotkania zapytaliśmy panią wice-minister Berak o realność pogłosek o przejściu rybołówstwa morskiego do resortu rolnictwa.

Decyzji jeszcze nie ma, zapadnie ona na szczepku rządowym, ale właśnie ku temu zmierzamy, zgodnie z resztą z postulatami środowiska rybackiego — odpowiedziała pani wice-minister.

Rybacy godzą się na "rozwód" z resortem gospodarki morskiej, nie mogąc się doczekać spełnienia szeregu postu-

latów, co warunkuje, ich zdaniem, przezwycięzenie kryzysu w jakim pogrąża się rybołówstwo morskie. Czy resort rolnictwa sprostą tym postulatom?

Tu chodzi nie tyle o poszczególne postulaty, co o kompleksowe ujęcie zagadnień gospodarki żywnościowej, której rybołówstwo jest segmentem. W sensie ekonomicznym rybołówstwo ma znacznie więcej wspólnego z rolnictwem i przemysłem rolno-spożywczym, niż z gospodarką morską. We wszystkich krajach Unii Europejskiej rybołówstwo podlega resortowi rolnictwa, bo to jest po prostu racjonalne, a wchodząc do Unii, powinniśmy mieć także na względzie tamtejsze struktury. Perspektywa wejścia do Unii jest również bodźcem do przyspieszenia przemian, które uczyniłyby nasze rybołówstwo i przetwórstwo rybne bardziej konkurencyjnymi w skali międzynarodowej, a to jest wspólne pole całej gospodarki żywnościowej. Dotyczy to zwłaszcza jakości produktów żywnościowych, spełnienia bardzo ostrych kryteriów obowiązujących w tym zakresie na obszarze Unii.

Pomówmy o konkretach. Co trzeba zrobić w pierwszym rządzie?

Najpierw musi zapaść decyzja rządowa i ustalenie terminu przejścia rybołówstwa do naszego resortu. Sądzę, że nastąpi to od 1 stycznia przyszłego roku. Do tego czasu trzeba przygotować odpowiednie zmiany legislacyjne i przedsięwzięcia organizacyjne, aby to przejście odbyło się płynnie, bez zgrzytów. Szczegółowych kwestii merytorycznych jest wiele, a w tym: przyspieszenie przekształceń własnościowych, pilnych szczególnie dla rybołówstwa dalekomorskiego, poprawa zarządzania zasobami rybnymi w naszej strefie Bałtyku, likwidacja szarej strefy w rybołówstwie i przetwórstwie, stworzenie mocnego lobby samorządowego rybaków...

Zatrzymajmy się przy tej ostatniej kwestii. Czy istniejące organizacje nie tworzą takiego lobby?

Żadna z nich nie ma charakteru reprezentacji samorządowej, a o taką właśnie organizację chodzi. Taka inicjatywa właśnie powstaje i została ona zaprezentowana na dzisiejszym spotkaniu. Mam na myśli Krajową Izbę Rybacką. Ma ona być reprezentantem całego środowiska i mocnym partnerem dla władz państwowych. Nie tylko dla nich zresztą. W grę wchodzi także stosunki z Unią Europejską, również przed wstąpieniem do Wspólnoty. Wiadomo, że dysponuje ona środkami pomocowymi dla rybołówstwa, ale rozdziałem tych środków nie zajmują się agendy rządowe lecz samorządy.

Dotychczas zarządzanie rybołówstwem było w ręku odpowiedniego departamentu w MTiGM. Rybacy postulują, by dla tej funkcji utworzyć Krajowy Urząd Rybacki.

W UE stosowane są obydwa rozwiązania: osobny urząd bądź departament w ministerstwie. Nie sądzę, aby u nas celowe było tworzenie nowego urzędu — choćby ze względów oszczędnościowych. Myślę też, że rybołówstwo morskie lepiej wplecie się w struktury gospodarki żywnościowej, a i zespoli się z rybactwem śródlądowym, w ramach ministerstwa. Ale to nie jest przesądzone, będziemy na ten temat rozmawiać.

Czy rybołówstwo dalekomorskie da się uratować? Przedstawiciele firm połowowych twierdzą, że bez państwowej dotacji na pokrycie opłat licencyjnych za dostęp do rosyjskich łowisk na Dalekim Wschodzie grozi katastrofa.

Ratunek dla rybołówstwa dalekomorskiego widzę przede wszystkim w prywatyzacji i to szybkiej. Co zaś do warunków dostępu do rosyjskich łowisk, to trzeba w drodze negocjacji poszukiwać odpowiednich rozwiązań. Jednym z nich może być rozliczanie barterowe: za licencje płać żywnością. Wiadomo, że Rosjanie potrzebują żywności, my zaś w niektórych grupach mamy nadwyżki. Sądzę, że zespolenie rybołówstwa z rolnictwem ułatwi postępowanie w tym zakresie.

Przemysław Kuciewicz

Zarządzanie rybołówstwem w Unii Europejskiej

Chociaż termin wejścia Polski do Unii Europejskiej nie jest wciąż określony, a prasowe enuncjacje, w których wymienione są lata 2003, 2005 a nawet dalsze, wydają się odległe, zainteresowanie problemami stąd wynikającymi w morskiej gospodarce rybnej jest duże.

W roku 1976 powstała tzw. Wspólna Polityka Rybacka (WPR), w następstwie zaś powołano w ramach Komisji Unii Europejskiej Unii Dyрекcję Generalną Rybołówstwa (DG XIV). Jej działalność obejmuje całą problematykę rybołówstwa i akwakultury 15 państw. Dyrekcja Generalna Rybołówstwa w Brukseli, w której zatrudnionych jest prawie 300 pracowników, składa się z czterech dyrektoriatów, wewnątrz których wydzielono 14 zespołów (działów).

Nazwy dyrektoriatów i niektórych zespołów obrazują zakres ich działalności :

■ Dyrektoriat A — Ogólny i spraw budżetowych (stosunki z innymi instytucjami, Komitet Doradczy, pozarządowe i handlowe organizacje, sprawy budżetowe i finansowe, ekonomika rybacka)

■ Dyrektoriat B — Rynki, zasoby zewnętrzne i międzynarodowe organizacje rybackie, ocena ekonomiczna porozumień rybackich (z uwzględnieniem podziału na rejony oraz wspólnej organizacji rynku oraz spraw ekonomicznych i celnych).

■ Dyrektoriat C — Zasoby wewnętrzne, polityka ochrony zasobów i sprawy związane z ochroną środowiska (w tym badania naukowe, monitoring, inspekcja rybacka i licencje).

■ Dyrektoriat D — Struktury i rejony zależne od rybołówstwa (z podziałem na państwa członkowskie i z uwzględnieniem aspektów społecznych oraz powiązania funduszy strukturalnych z oceną socjo-ekonomiczną i ochroną zasobów).

Wspólna Polityka Rybacka, którą realizuje Dyrekcja Generalna Rybołówstwa, obejmuje obecnie cztery główne dziedziny: ochronę zasobów morza i zarządzania ich eksploatacją, stosunki i porozumienia z państwami nieczłonkowskimi Unii oraz organizacjami międzynarodowymi, strukturalne przedsięwzięcia i organizacja wspólnego rynku dla produktów rybnych.

Należy zaznaczyć, że Wspólna Polityka Rybacka nie obejmuje rybołówstwa w strefie przybrzeżnej, która pozostaje w gestii państw nadbrzeżnych.

Dla wykorzystania zadań wynikających z WPR Dyrekcja Generalna przygotowuje dokumenty legislacyjne, prowadzi politykę zarządzania i monitoruje jej zgodność z prawem Unii Europejskiej. Odpowiedzialna jest także za nadzorowanie programów badań naukowych i prac badawczych dla rybołówstwa w ramach programu badawczego (FA-IR) i specjalistycznych projektów, będących częścią programu Społeczeństwo Informatyczne (Marsource) oraz działalność informacyjną (prowadzi zbiory biblioteczne specjalistycznych książek i periodyki, raportów technicznych, filmów video i dokumentacji fotograficznej).

W państwach członkowskich Unii Europejskiej Wspólna Polityka Rybacka realizowana jest przez ministerstwa, którym podlega rybołówstwo morskie i śródlądowe.

Obecnie w państwach Unii rybołówstwo podlega ministerstwu rolnictwa z wyjątkiem Irlandii, gdzie należy ono do Ministerstwa Morza i Zasobów Naturalnych. W Danii, Hiszpanii, Francji, Holandii, Portugalii, Wielkiej Brytanii i Szwecji znaczenie rybołówstwa jest wyrażone poprzez wymienienie w nazwie ministerstwa (przykładowo Ministerstwo Rolnictwa, Wyżywienia i Rybołówstwa).

W wielu państwach Unii oprócz odpowiednich departamentów w ministerstwie pewne wydzielone zadania zarządzania rybo-

łówstwem i nadzoru realizują podległe im centralne urzędy rybackie (przykład National Board of Fisheries w Szwecji i innych). Wszystkie ministerstwa, którym podlega rybołówstwo, mają w Komisji Europejskiej swoich stałych przedstawicieli a także oddzielnie przedstawicieli odpowiedzialnych za sprawę rybołówstwa.

Krótko o Wspólnej Polityce Rybackiej

W realizacji WPR spośród ważniejszych elementów wymienić należy podjęcie i doskonalenie metod regulacji połowów na obszarze łowisk wspólnotowych.

Ochrona stad rybnych następuje głównie drogą ustalania wielkości dopuszczalnych połowów dla poszczególnych łowisk (TAC) i przydzielania indywidualnych kwot połowowych. Ważny dla rybaków problem utrzymania stabilnej efektywności ekonomicznej połowów rozwiązywany, a ściślej — wspomagany jest przez ograniczenie potencjału połowowego. W tym celu stworzono złożony system instrumentów, głównie finansowych (odszkodowania za wycofanie statków z eksploatacji i wpływ na ceny wycofania — minimalne za rybę sprzedawaną na aukcjach).

Podstawy prawne WPR znajdują wyraz w dyrektywach Komisji UE. Wiele szczegółowych zagadnień, których one dotyczą znajduje swoje odpowiedniki w polskich uregulowaniach prawnych różnego rzędu (ustawy, zarządzenia, normy i inne) ale występują również takie gdzie nie ma polskich odpowiedników.

Ważną zasadą obowiązującą państwa członkowskie Unii jest wspólny rynek, wykluczający nieuczciwe współzawodnictwo, jakie może zaistnieć przez wprowadzanie narodowych programów wspomagania rybołówstwa. Żeby takim sytuacjom zapobiegać Komisja Europejska w sposób ciągły sprawdza czy są one zgodne z obowiązującym prawem unijnym.

Przykładami systemowego wspomagania przez państwa członkowskie rybołówstwa i akwakultury są:

- inwestycje w rozbudowę floty rybackiej,
- okresowe lub stałe wycofywanie z łowisk jednostek rybackich,
- tworzenie spółek rybackich i wspólnych przedsięwzięć z kontrahentami zagranicznymi,
- wzmacnianie środków ochrony zagrożonych gatunków ryb i stad,
- inwestowanie w sektor przetwórczy i rynek rybny,
- inwestycje w portach rybackich (modernizacja, rozbudowa),
- tworzenie chronionych akwenów w strefie przybrzeżnej,
- podwyższanie jakości produktów rybnych,
- badania naukowe,
- reklama i promocja spożycia ryb i produktów pochodzenia morskiego,
- pomoc konsultacyjna dla małych i średnich przedsiębiorstw,
- wspieranie inicjatyw powstających we wspólnotach rybackich i stowarzyszeniach.

W marcu br. odbyło się w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej spotkanie przedstawicieli polskiego rybołówstwa z pracownikami Dyrekcji Generalnej Rybołówstwa (DG XIV) podczas którego udzielono odpowiedzi na niektóre nurtujące rybaków problemy.

Na pytanie dotyczące monitorowania i kontroli połowów oraz sposobów ich realizacji udzielono następującej odpowiedzi: Dla spełniania wymogów Wspólnej Polityki Rybackiej potrzebny jest rozbudowany aparat administracyjny zarówno na szczeblu centralnym, jak i na wybrzeżu. Kontrola obejmuje szeroki wachlarz zagadnień w tym: ilość i rodzaj jednostek prowadzących połowy, wielkość połowów, czas i miejsce ich prowadzenia oraz skład gatunkowy połowów. Kontrola administracji rybackiej obejmuje wielkość i skład gatunkowy wyładunków z jednostek w portach.

Została wyrażona przy tym opinia, że koszt utrzymania administracji rybackiej nie jest wielki w porównaniu do korzyści.

Na pytanie przedstawiciela rybaków, czy spodziewać się można subsydiowania rybo-

łówstwa z chwilą przystąpienia do UE padła odpowiedź, że dotychczasowe doświadczenia wskazują na konieczność dofinansowania administracji krajów przystępujących np. poprzez wyposażenie w odpowiednie statki umożliwiające dokonywanie kontroli na morzu. Dobrze wyposażona inspekcja jest podstawą umożliwiającą sprawowanie kontroli nad realizacją WPR. Państwa członkowskie zobowiązane są do składania corocznych sprawozdań na temat funkcjonowania systemu kontroli. Co do subsydiowania rybołówstwa, Wspólnota posiada środki finansowe, które mogą być wykorzystane na bezpośrednie wsparcie tego sektora. Są to po pierwsze, fundusze, które pomagają rybakom we wczesnym przechodzeniu na emeryturę oraz w przekwalifikowaniu się. Po drugie, fundusze umożliwiające obniżenie kosztów własnych, to znaczy dopłaty do budowy nowych jednostek połowowych, w celu podniesienia ich wydajności. Istnieją również środki na rzecz wycofywania statków rybackich z działalności połowowej oraz wykorzystywane w celu usprawnienia wyładunków, składowania i przetwórstwa.

Na pytanie, czy połowy polskiej floty kutrowej na Bałtyku nie będą stanowić zagrożenia dla interesów rybaków unijnych padła odpowiedź, że reguły polityki rybackiej są jednakowe dla wszystkich członków. Pod uwagę brana jest wielkość zasobów i rozmiar floty połowowej, którą przystosowuje się do stanu zasobów. Redukcja floty, w celu dostosowania połowów do stanu zasobów, następuje na zasadzie proporcjonalności bez względu na to czy flota danego kraju jest duża czy mała. Obecnie programami redukcji floty w celu zmniejszenia rozmiaru połowów objęto dwóch nowych członków Unii, Szwecję i Finlandię.

Na pytanie o pozycję polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w gospodarce rybnej UE padła odpowiedź, że pozycja polskiego rybołówstwa dalekomorskiego będzie zależała od jego konkurencyjności. Z punktu widzenia Komisji Europejskiej rozmiar floty trzeba odnosić do stanu zasobów. Wielkość floty połowującej poza obszarem UE będzie musiała podlegać limitom, jakie stosuje się do wszystkich innych flot. W tej chwili nie można ściśle określić pozycji polskiej floty dalekomorskiej, będzie to możliwe kiedy Pol-

ska przystąpi do Unii. Sytuacja rybołówstwa dalekomorskiego będzie zależała od konkurencyjności tego rybołówstwa, w polskim przypadku od konkurencyjności w dostępie do łowisk. Problem dostępu do łowisk szczególnie dalekomorskich pozostaje głównie sprawą polityki państwa. Są to sprawy które decydują się często poza samym sektorem rybołówstwa.

Podział limitów w obrębie Unii dokonał się na zasadzie zasłyszności, czyli historii połowów państw członkowskich przed przystąpieniem do Unii. Podział dokonany został na zasadzie proporcjonalności.

Przedstawiciel Dyrekcji Generalnej (XIV) poinformował, że Polska ze strony władz w Brukseli może liczyć na wsparcie w zakresie:

- ◇ usprawnienia systemu inspekcji;
- ◇ wzmocnienia służb administracji, zarządzania i kontroli. Unia sfinansowała w całości systemy komputerowe i statelitarne dla narodowych systemów inspekcji oraz wspomogła wprowadzenie komputerowego systemu kontroli i sprzedaży ryb, jeśli strona polska o to wystąpi;
- ◇ powołania centrum informacji rybołówstwa.

Stwierdzono, że z chwilą przystąpienia Polski do Unii polskie Ministerstwo Finansów będzie musiało zaakceptować system wspomagania rybołówstwa obowiązujący w UE, gdzie nie jest to system całkowicie wolnorynkowy. System ochrony zasobów obowiązujący w UE będzie musiał być wprowadzony również w polskiej strefie połowów.

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni na zlecenie Dep. Rybołówstwa Morskiego MTiGM od 6 lat prowadzone są z różną intensywnością prace dotyczące problematyki związanej z planowanym wejściem do Unii Europejskiej, które przyniosły dopiero rozpoznanie stojących przed nami problemów. Upowszechnianie wiedzy o Wspólnej Polityce Rybackiej oraz uwzględniające ochronę interesów polskiego rybołówstwa, przystosowanie aktów prawnych i struktur zarządzania do obowiązujących w Unii staje się strategicznie ważne.

Daniel Dutkiewicz

PHARE i Japonia dla Albanii

Projekt finansowany przez PHARE przewiduje stworzenie dwóch rynków hurtowych (rybnych), pomoc w naprawie dwóch pochylni w stoczni oraz wyposażenie dyrekcji rybołówstwa.

Rząd Japonii, współdziałając z Bankiem Światowym, pomaga

w utworzeniu stowarzyszenia rybackiego i budowie pilotowych farm rybnych, hodowli węgorzy, pstrągów i krewetek.

Jak widać, nawet Albania ma szansę prześcignąć Polskę w prorożkowym podejściu do rybołówstwa.

SJM

Nowe przepisy ochronne dla mintaja

Liczące już około 50 lat polskie rybołówstwo dalekomorskie, mimo różnych trudności nadal odgrywa znaczącą rolę, zwłaszcza dla wybrzeża. Polskie trawlerzy prowadzą połowy na wszystkich oceanach, dokonując niekiedy pionierskich połowów w danym rejonie. Przed 20 laty rybołówstwo dalekomorskie rozpoczęło połowy kalmarów na wodach pld.-zach. Atlantyku. Wyjątkowo korzystne wyniki, uzyskiwane przez nasze statki adaptowane do nowej techniki połowu, co zaowocowało drugim za Japonią miejscem polskiego rybołówstwa w światowych połowach kalmarów, spowodowało, że przez szereg kolejnych lat w tamtym rejonie skoncentrowano większość naszej floty. Spadek wydajności połowowej kalmarów oraz wzrost cen licencji wymusiły konieczność przemieszczania polskich trawlerów w inne rejony wszechoceanu i ich ukierunkowanie na inne gatunki organizmów morskich. Od lat najważniejszym akwenem dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego stały się łowiska północnego Pacyfiku, a mintaj jest podstawowym obiektem połowu. W latach 90. w strukturze gatunkowej połowów dalekomorskich mintaj stanowił od 70 do 90%.

Połowy mintaja polskie trawlerzy prowadziły najpierw na międzynarodowych wodach M. Beringa, a od 1991 r. — z uwagi na bardzo wyraźne obniżanie się wydajności połowowej w tym rejonie — nasze statki rozpoczęły połowy na międzynarodowych wodach Morza Ochockiego.

Na V Międzynarodowej Konferencji w sprawie ochrony i zarządzania zasobami mintaja w Morzu Beringa, Która odbyła się w sierpniu 1992 r. a jej uczestnikami były: Polska, USA, Rosja, Japonia, Chiny i Pld. Korea, wprowadzono na lata 1993-1994 (a następnie corocznie przedłu-

żano) moratorium na połowy mintaja. Zakaz prowadzenia połowów mintaja obejmował cały basen Aleucki, a więc dotyczył zarówno wód międzynarodowych, jak i akwenów stanowiących wyłączne strefy ekonomiczne Rosji i USA.

Od wymuszonego podpisania umowy rybackiej z Rosją w 1995 roku polskie trawlerzy prowadzą połowy w rosyjskiej strefie ekonomicznej Móz Ochockiego i Beringa na zasadach wykupu licencji. Od tego momentu polskie statki zostały zobligowane do stosowania zaleceń rosyjs-

kich odnośnie sprzętu połowowego.

W listopadzie 1997 r. polskie przedsiębiorstwa dalekomorskie zostały poinformowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, że z dniem 1 stycznia 1998 r. na wodach 200-milowej strefy rosyjskiej na M. Ochockim i M. Beringa obowiązywać będzie zróżnicowany zależnie od materiału sieciowego minimalny prześwit oczek w workach włóków do połowu mintaja. Z tym, że jeśli tkanina sieciowa wyprodukowana jest z włókna poliamidowego (kapron), to prześwit oczek ma wynosić 100 mm, natomiast prześwit oczek materiałów monofilamentu (żyłkowych) — 110 mm.

Z uwagi na bardzo krótki okres, jaki przewidziano na wymianę dotychczas stosowanych włóków pelagicznych, nasze przedsiębiorstwa dalekomorskie złożyły odwołanie od powyższej decyzji. Odwołanie zostało uwzględnione, a efektem tego było przesunięcie o pięć miesięcy terminu wprowadzenia w życie

nowego przepisu ochronnego.

Nowe przepisy, obowiązujące od 1 czerwca br., przewidują worek jednowarstwowy, wykonany z tkaniny z pojedynczego lub podwójnego sznura. Na worku można stosować ochronę wykonaną z takiego samego materiału jak worek, jednakże wielkość oczka ochrony musi być przynajmniej dwa razy większa niż w worku. Usytuowanie ochrony na worku musi być takie, aby boki jej oczek nie przysłaniały prześwitu oczek worka.

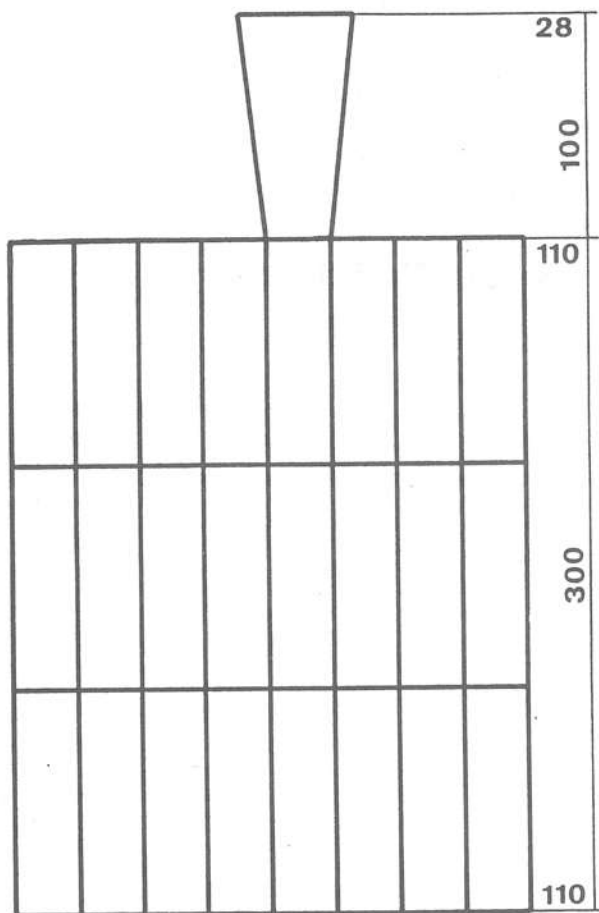
Opaski na worku powinny być takiej długości, aby współczynnik rozwarcia oczek tkaniny workowej wynosił 0,5-0,87.

W celu ograniczania większego zużycia worków w wyniku ich tarcia o ślip statku zezwala się mocować w dolnej części worka dodatkową ochronę (flaper).

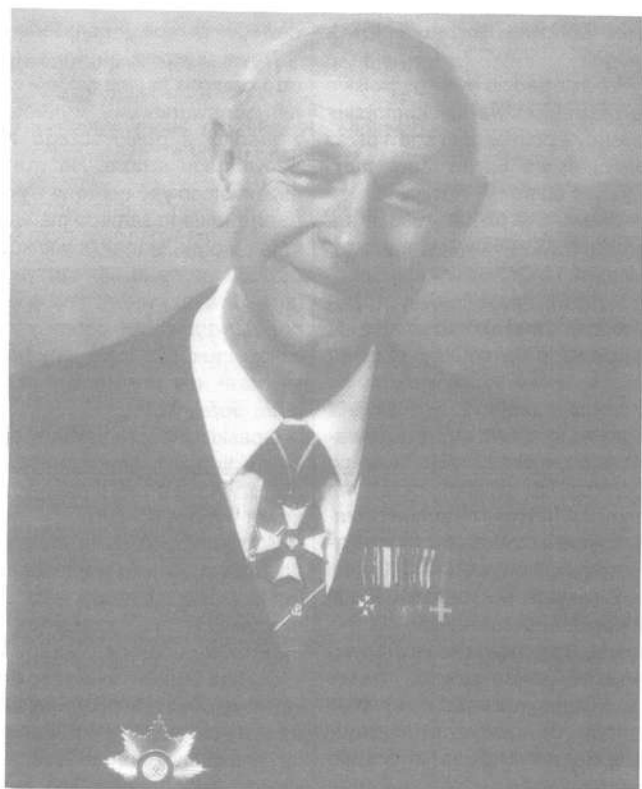
Ogólną budowę aktualnie stosowanego worka przez polskie trawlerzy na wodach pld. Pacyfiku przedstawiono na rysunku. Przedstawiony worek jest konstrukcją ośmiościenną, wykonaną z jednego płatu sieciowego (bez cięć), wzmacnianego na krawędziach natów linami bądź odpowiednią ilością zszytych oczek (dotyczy worka stylonowego).

Tkanina polietylenowa zastosowana w worku włoka pelagicznego jest produkcji Pld. Korei. Została ona wyprodukowana z kręconego sznura o nominalnej grubości 7,2 mm, któremu nadano kierunek prawy, czyli "Z". Każda z trzech pokrętek utworzona jest z siedmiu wiązek żyłek, powstałych najczęściej z 20 pojedynczych żyłek o średnicy 0,20 mm. Wytrzymałość na rozrywanie oczka tej tkaniny workowej wynosi 675 daN.

W drugim wariantcie materiałowym, omawiane worki wykonane są z tkaniny stylonowej (poliamidowej) wyprodukowanej w Olsztyńskich Zakładach Sieci Rybackich w Korszach. Z uwagi na grubość kręconego w lewym kierunku, czyli "S" sznura o nominalnej grubości 4,2 mm tkanina została wywiązana z podwójnego sznura. Średnia wytrzymałość na rozrywanie oczek tkaniny stylonowej w stanie mokrym przekracza 860 daN a minimalna wytrzymałość w tym stanie wilgotności wynosi 794 daN.



Ośmiościenny worek polietylenowy o nominalnym prześwicie oczka 110 mm i grubości boku 7,2 mm



Odznaczenie dla profesora Zbigniewa Kabaty

3 czerwca br. odbyła się w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni uroczystość wręczenia Medalu im. prof. Kazimierza Demela światowej sławy polskiemu uczonemu, mieszkającemu na stałe w Kanadzie, profesorowi doktorowi Zbigniewowi Kabacie. Medal ten wysoka Kapituła przyznała w uznaniu jego wybitnych zasług w dziedzinie badań pasażerów Copepoda (widłonogów) ryb morskich (prof. Kabata jest autorem 155 oryginalnych publikacji naukowych w tej dziedzinie), a także za ogromną pomoc i życzliwość, okazywaną polskim kolegom, pracującym w kraju i poza jego granicami. W uznaniu wiedzy profesora w dziedzinie parazytologii aż piętnastu

nowo odkrytym przez niego gatunkom (rodzajom) organizmów nadano nazwy nawiązujące do jego nazwiska np. *Capillaria kabatai* — W. Brytania 1963, *Kudoa kabatai* ZSRR 1979, *Bobkabata kabatobobus* — USA, Kanada 1990 i inne.

W roku 1993 Akademia Rolnicza w Szczecinie, uznając ogromny dorobek naukowy profesora, nadała mu tytuł doktora honoris causa tej uczelni, a prezydent Lech Wałęsa wyróżnił go jednym z najwyższych polskich orderów — Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Polonia Restituta.

Urodzony w 1924 roku w Jermiczach na Polesiu Zbigniew Kabata, to człowiek o barwnej, nieprzeciętnej osobowości, indywidualność o bogatym, urozmaiconym życiu, którego starczyłoby na wypełnienie kilku życiorysów. Parazytologia bowiem, to drugi, emigracyjny rozdział jego drogi życiowej, jedno z wcieleń bogatej osobowości, kształtowanej przez wydarzenia drugiej wojny światowej.

Miał 15 lat gdy wybuchła wojna, a 17 lat, gdy stał się jej aktywnym uczestnikiem, jako żołnierz podziemnej organizacji "Odwet — Jędrusie", z czasem Armii Krajowej (okręg "Jodła" — Radom, Kielce), robi małą maturę i leśną podchorążówkę. Awansuje do stopnia podporucznika, jest dowódcą II plutonu IV kompanii słynnych "Jędrusiów", a jest wszędzie obecny tam gdzie potrzebna jest brawura, odwaga i zimna krew. W czasie partyzanckiej służby Zbigniew Kabata, pseudonim "Bobo", uczestniczy w wielu głośnych, brawurowych akcjach, wśród których były dwa uderzenia na hitlerowskie więzienia w celu odbicia więźniów (Opatów, Mielec). Do jego najbardziej odważnych, indywidualnych akcji należy m.in. likwidacja z wyroku sądu Polski Podziemnej groźnego, gestapowskiego szpicla Zygmunta Gaszyńskiego, na pełnym hitlerowców stadionie podczas przerwy meczu piłkarskiego.

W 1945 roku zagrożony aresztowaniem przez UB podporucznik Kabata opuścił kraj i dołączył do II Korpusu gen. Andersa we Włoszech. Po demobilizacji polskich jednostek wojskowych w W. Brytanii w roku 1948 rozpoczął się drugi — tym razem rybacki rozdział drogi życiowej młodego emigranta. Po ukończeniu

kursu rybackiego w Aberdeen w Szkocji pływał w charakterze prostego rybaka na różnych statkach aż do roku 1951. Podczas połowów na Viking Bank (Morze Północne) uległ groźnemu wypadkowi i przeszedł poważną operację nogi, lecz po okresie rekonwalescencji znów powrócił do pracy na morzu. Pływał od Szkocji po Holandię, Wyspy Owcze, Islandię, Morze Barentsa, fiordy norweskie, "Czarcie Wrota", Pentland Firth między Szkocją i Orknejami.

Następnie Zbigniew Kabata rozpoczął studia na Uniwersytecie w Aberdeen na wydziale zoologicznym, specjalizując się w biologii morza, a w szczególności parazytologii ryb morskich. Studia te ukończył z wyróżnieniem w roku 1955, a w roku 1959 uzyskał tytuł doktora. Od tam przez 12 lat pracował w Marine Laboratory w Aberdeen, gdzie od podstaw zorganizował i prowadził pracownię parazytologii.

W czasie swego dwudziestoletniego pobytu w Wielkiej Brytanii dr Kabata mimo, iż był pochłonięty intensywną pracą naukową, znajdował czas na podtrzymywanie serdecznych kontaktów przyjaźni ze swymi kolegami po fachu w kraju, a także z dawnymi towarzyszami broni.

W roku 1966 został zaproszony jako konsultant naukowy do Pacific Biological Station w Nanaimo w Vancouver, Kanada, gdzie następnie zaoferowano mu stałą pracę w charakterze kierownika Pracowni Parazytologicznej. Kierował również w latach 1975-1981 Wydziałem Rybactwa Morskiego, obejmującym wszystkie wody kanadyjskiego Pacyfiku. Od roku 1977 powierzono mu obowiązki doradcy International Development Research Centre — kanadyjskiej instytucji popierającej badania naukowe, służące rozwojowi krajów Trzeciego Świata. W roku 1984 doktorowi Kabacie nadano tytuł profesora na Uniwersytecie Simon Fraser w Burnaby. W latach 1984-87 pełnił obowiązki prezydenta-założyciela Światowego Stowarzyszenia Copepodologów.

Po niezwykle wyťažonej pracy w swoim macierzystym instytucie i licznych sukcesach na arenie międzynarodowej prof. dr Zbigniew Kabata przeszedł w roku 1991 na zasłużoną emeryturę, jednakże ciągle jeszcze kontynuuje działalność naukową, utrzymując jednocześnie bliskie kon-

takty z polskimi kolegami z Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie, Wydziału Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego, Morskiego Instytutu Rybackiego i innych placówek naukowych.

Oprócz wspaniałej kariery naukowej, która wyniosła Zbigniewa Kabatę na szczyty światowej nauki, osobnym, dorobkiem jego życia jest twórczość literacka: prozatorska i poetycka. W latach 1993-94 ukazały się nakładem wydawnictwa Wrocławskie Zakłady Graficzne dwie pozycje jego autorstwa: pierwsza zatytułowana "Zniwa na głębinie", poświęcona jest jego przeżyciom morskim i rybackim, a druga, "Wiersze", zawiera wybór 53 utworów i fragment pamiętnika. W zbiorze tym znajduje się m.in. słynny wiersz "Armia Krajowa", uznany jako hymn tej formacji, cytowany obecnie na wielu epitafiach i pomnikach poświęconych żołnierzom AK w kraju i poza jego granicami. Znaleźć go można na tablicach poświęconych żołnierzom AK w Bazylice Mariackiej w Gdańsku i w kościele farnym w Wejherowie.

Podczas pobytu w Gdyni prof. Zbigniew Kabata wraz ze swą małżonką Marią był również gościem dowódcy Marynarki Wojennej, admirała Ryszarda Łukasika. Na pokładzie okrętu-muzeum ORP "Błyskawica" admirał wręczył kapitanowi Kabacie akt mianowania go na stopień majora Wojska Polskiego oraz złoty medal "Za zasługi dla Obrony Kraju", a także medal upamiętniający przypadające na rok bieżący 80-lecie polskiej Marynarki Wojennej. Admirał Łukasik wręczył też profesorowi Kabacie pamiątkowy kordzik oficerski z wygrawerowaną na kłindze osobistą dedykacją.

Profesor Kabata był również honorowym gościem Uniwersytetu Gdańskiego, uczestnicząc w zorganizowanej na jego cześć sesji naukowej, poświęconej bliższej mu problematyce biologii skorupiaków.

Redakcja "Wiadomości Rybackich", których nasz dostojny Gość jest czytelnikiem, składa mu serdeczne gratulacje z okazji nadania mu wszystkich wysokich odznaczeń i wyróżnień, a także życzy mu dalszych sukcesów naukowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Przyszłość polityki strukturalnej w rybołówstwie Unii Europejskiej

Konferencja poświęcona przyszłości polityki strukturalnej w rybołówstwie została zorganizowana przez Dyрекcję Generalną XIV Komisji Europejskiej 5-6 czerwca 1998 roku w Salonikach. Celem konferencji było przedyskutowanie zaproponowanej przez Komisję reformy funduszy strukturalnych w latach 2000-2006 i jej wpływu na politykę rybacką. Reforma ta prowadzi do zmian w procedurach przy zachowaniu tej samej wysokości pomocy, co w latach 1994-1999. W konferencji tej wziął również udział niżej podpisany, jako przedstawiciel Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

Fundusze strukturalne pomagają sfinansować projekty mające na celu zmniejszenie różnic w rozwoju między poszczególnymi regionami Unii Europejskiej. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia w ich wykorzystywaniu uznano za konieczne zwiększenie ich skuteczności, zwłaszcza mając na względzie przystąpienie do Unii nowych członków, których poziom rozwoju pozostaje w tyle za piętnastką obecnych członków.

Propozycje Komisji odnoszą się do sposobów wykorzystania i koordynacji czterech funduszy unijnych: socjalnego (ESF), regionalnego (ERDF), rolniczego (EAGF) i rybackiego (FIFG). W odniesieniu do rybołówstwa, przewidziano ukazanie się do końca tego roku propozycji uregulowań określających warunki wspierania tego sektora.

Główne cele polityki rybackiej pozostają niezmienione, a więc:

- pomoc w uzyskaniu trwałej równowagi między zasobami dla rybołówstwa i ich eksploatacją;
- wzmocnienie konkurencyjności i rozwój zdrowego ekonomicznie biznesu w ramach przemysłu rybnego;
- poprawa zaopatrzenia rynku i podnoszenie wartości produktów połowu i akwakultury;
- pomoc w uzdrawianiu gospodarki obszarów zależnych od rybołówstwa.

Cele te będą w dalszym ciągu wspierane funduszami unijnymi. Polityka strukturalna w rybołówstwie odnosi się do całego sektora i całego terytorium UE. Obejmuje też szczególną pomoc dla obszarów zależnych od rybołówstwa w celu zapewnienia im różnorodności socjo-ekonomicznej. Polityka strukturalna powinna prowadzić do uproszczenia procedur i zwiększenia koncentracji pomocy w regionach, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

W odniesieniu do rybołówstwa Komisja zamierza:

- kontynuować wspieranie restrukturyzacji flot rybackich w Unii, na poziomie narodowym, pomagając przy tym we wdrażaniu wieloletnich programów wiodących (MAGP);

— kontynuować pomoc dla pozostałej części przemysłu rybnego (np. w zakresie akwakultury, przetwórstwa rybnego, marketingu i promocji produktów połowu);

— zapewnić kontynuację projektów podejmowania nowych i zróżnicowanych działań na podlegających gospodarczo obszarach zależnych od rybołówstwa.

Komisja nie zamierza kontynuować inicjatywy pod nazwą PESCA, a objęte nią programy socjo-ekonomicznego zróżnicowania w strefach brzegowych przekazać planowaniu regionalnemu.

Uczestnikom konferencji poddano pod dyskusję szereg spraw w formie pytań. I tak np. w odniesieniu do inicjatyw nacełowanych na promocję i rozwój sektora rybołówstwa pytania były sformułowane następująco:

■ Czy dawać pierwszeństwo inwestycjom produkcyjnym, czy raczej tym inwestycjom, które bezpośrednio nie generują zysku (standaryzacja sanitarna, higiena, środowisko, bezpieczeństwo, inowacje technologiczne itd.)?

■ Czy dawać pierwszeństwo rozwojowi akwakultury z równoczesnym kontrolowaniem jej ekspansji?

■ Jakie inicjatywy powinny być promowane, a jakie wykluczane w świetle potrzeb modernizacyjnych i różnorodności działań w sektorze przetwórstwa?

■ Czy powinno się kłaść nacisk na inicjatywy umożliwiające ulepszanie produktów i ich różnorodność (certyfikację, znaki jakości itd.)?

W odniesieniu do powiązań między polityką strukturalną a ochroną zasobów uznano za konieczne określenie jakie inicjatywy powinny być kontynuowane, wzmocnione, a jakie ograniczane lub nawet wycofane dla osiągnięcia celów wspólnej polityki rybackiej (CFP) w zakresie eliminowania przełowienia poprzez stałe dostosowywanie potencjału floty do wielkości eksploatowanych zasobów.

Konferencja nie mogła rozwiązać wątpliwości istniejących wokół polityki strukturalnej i dać jednoznaczne odpowiedzi na postawione jej uczestnikom pytania. Pokazała natomiast jak złożony jest proces jej tworzenia i jak wiele jest czynników, które trzeba brać przy tym pod uwagę. Uczestnicy tej konferencji powinni przynieść dyskusję do swoich krajów i środowisk.

W konferencji wzięło udział ponad 200 osób z 20 krajów. Najliczniej byli reprezentowani gospodarze (Grecja) — 86 osób, Hiszpania — 20, władze unijne — 18, Włochy — 17, Francja — 16, W. Brytania — 12, Dania i Portugalia — po 6, Belgia, Finlandia, Holandia i Niemcy — po 3, Irlandia, Estonia i Maroko — po 2, Austria, Luksemburg, Angola, Kanada, Islandia i Polska — po 1. W konferencji uczestniczyła pani Emma Bonino — komisarz ds. rybołówstwa oraz pani Fraga — przewodnicząca Komitetu Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego.

Stanisław Michalski

Przedsiębiorstwa branży rybnej w rankingach największych polskich firm

Po raz kolejny periodyki "Gazeta Bankowa", "Polityka", "Home & Market" oraz "Businessman Magazine" zaprezentowały rankingi największych polskich przedsiębiorstw. Opublikowane zestawienia cieszą się dużym zainteresowaniem i dają pewien obraz stanu gospodarki w 1997 r. Udział w rankingach był dobrowolny i klasyfikowano tylko te przedsiębiorstwa, które wyraziły chęć udziału.

Stosowano różne kryteria klasyfikacji. W "Polityce", w zestawieniu 500 przedsiębiorstw, ujęto jedynie te zajmujące się produkcją, handlem i usługami, a o miejscu zajętym na liście decydowała suma przychodów brutto. Ponadto "Polityka", w przypadku holdingów, zaprezentowała wyniki nie całej grupy kapitałowej, ale poszczególnych wchodzących w jej skład przedsiębiorstw. "Gazeta Bankowa", w swojej "Liście 500", ujęła również instytucje finansowe, przyjmując — tak jak "Polityka" — jako kryterium uszeregowania wielkość przychodów brutto. W "Home & Market" ranking objął 500 największych polskich firm prywatnych, a głównym kryterium, według którego dokonano klasyfikacji, była wartość sprzedaży netto. "Businessman Magazine" natomiast zaprezentował ranking 150 polskich firm prywatnych według ich wartości rynkowej. Dla określenia wartości rynkowej firm skonstruowano Indeks Businessman Magazine, będący średnią arytmetyczną trzech wycen częściowych uwzględniających: wartość księgową, zysk/stratę ze sprzedaży, przychody ze sprzedaży, skorygowanych o mnożniki giełdowe oszacowane na podstawie relacji na rynku kapitałowym występujących w dniu 31 marca br. Obok pod-

stawowego kryterium klasyfikacyjnego w rankingach zamieszczano dodatkowe informacje charakteryzujące prezentowane firmy.

Listy rankingowe opublikowane zostały przed ostatecznym zweryfikowaniem bilansów przez audytorów ale, jak zapewniają redakcje, kilkuletnie doświadczenie pokazuje, że zmiany zwykle zachodzą niewielkie. Niektóre przedsiębiorstwa branży rybnej podjęły wyzwanie i wzięły udział w klasyfikacjach poszczególnych redakcji. W rankingu "Polityki" na 305 pozycji uplasował się "Superfish S.C." z Ustronia Morskiego, a na 480 PPDiUR "Odra" PP ze Świnoujścia. W rankingu "Gazety Bankowej" jedynie "Superfish S.C." został sklasyfikowany i uplasował się na 195 pozycji w klasyfikacji wszystkich firm, a na 11 w klasyfikacji największych przedsiębiorstw produkujących artykuły spożywcze i napoje. Natomiast w zestawieniu 500 największych polskich

firm prywatnych sektora produkcji, opublikowanym w "Home & Market" uwzględniono na 165 pozycji "Wilbo Seafood S.A." z Władysławowa oraz na 299 pozycji "Euro-Odrę" Sp. z o.o. ze Świnoujścia. Ranking "Businessman Magazine" na 75 miejscu sklasyfikował "Superfish S.C.", a na 84 "Wilbo Seafood S.A."

Informację o firmach branży rybnej, ujętych w poszczególnych rankingach prasowych, prezentuje tabela. Wydaje się, że więcej przedsiębiorstw w branży rybnej mogłoby ubiegać się o lokatę w rankingach największych polskich przedsiębiorstw. Jak już wspomniano, udział w każdej klasyfikacji był dobrowolny. Nie wystąpiły więc te firmy, które z sobie wiadomych powodów nie chciały ujawnić podstawowych informacji finansowych. Być może w roku przyszłym reprezentacja branży rybnej będzie pełniejsza.

Barbara Pieńkowska

Przedsiębiorstwa branży rybnej w rankingach gospodarczych

Nazwy firmy	Miejsce publikacji	Pozycja na liście	Przychód ogółem w mln zł	Zysk mln zł		Zatrudnienie
				brutto	netto	
PPDiUR "Odra" PP	Polityka	480	184,6	-13,2	—	1783
Superfish SC	Polityka	305	275,2	11,0	5,9	850
	Gazeta Bankowa	195	274,3	10,7	860	
Wilbo Seafood SA	Businessman Magazine	75	—	—	—	706
	Home & Market	165	106,6	—	5,69	
Euro Odra Sp. z o.o.	Businessman Magazine	84	—	—	—	—
	Home & Market	299	54,13	-1,58	—	

Uwaga: Dane pochodzą od publikujących ranking — wybór i zaokrąglenia "WR".

EASTFISH informuje

Łotwa

Sprzedaż do Rosji powoli wraca do normy. Od stycznia tego roku była niska, czego powodem był rosyjski kryzys ekonomiczny i politycznie sterowane działania przeciwko łotewskim produktom — w styczniu mer Moskwy prosił konsumentów o niekupowanie łotewskich wyrobów z powodu dyskryminacji Rosjan na Łotwie.

Rosja

● Przewiduje się wdrożenie nowego systemu rozdziału kwot połowowych na rosyjs-

kim Dalekim Wschodzie. W systemie tym kwoty będą sprzedawane na aukcjach w trybie konkursu ofert kupna. Dla rosyjskich rybaków opłaty będą stałe. Ażeby móc wziąć udział w aukcji każdy statek rybacki musi przedstawić certyfikat zdolności połowowej. Jeśli kwota nie zostanie w pełni wykorzystana, może być oddana państwu, a wpłacone pieniądze zostaną zwrócone.

● Rybacy z rosyjskiego Dalekiego Wschodu ostro sprzeciwiają się nowemu prawu przewidującemu płacenie za "żywe zasoby biologiczne wód". Jako konsekwencja tego prawa rybacy musieliby płacić państwu za złowioną rybę.

● Przedsiębiorstwo połowowe UTRF razem z innymi przedsiębiorstwami zlokalizowanymi na Kamczatce i tamtejszymi bankami utworzyło spółkę przetwórstwa rybnego Rybnaja Kompania Viking. Zdolność przerobu 60 ton ryby dziennie.

Ukraina

● Umowa o wolnym handlu z Łotwą została podpisana i wkrótce będzie ratyfikowana przez rząd.

● Prywatyzacja w przemyśle rybnym postępuje. Ostatnio zostały sprywatyzowane przedsiębiorstwa przetwórstwa rybnego w Kerczu, Biełgorodzie i Jałcie.

SJM

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 czerwca 1998 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,74 NLG 4,49 NLG 4,00 NLG 3,46 NLG 3,16	2,37 2,25 2,00 1,73 1,58	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
b/głowy patr. mrożony na morzu	1-2 kg/szt.		1,95	Holandia (c/f)	Rosja
bloki filet. b/sk. b/ości	> 16,5 lb	DEM 9,90	5,56	Niemcy (cif)	Norwegia
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 150	0,99	Hiszpania (fob)	Pln. Atlantyk
MORSZCZUK bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb		2,30	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., b/ości			2,10	Holandia (c/f)	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości mrożony na morzu	16,5 lb		3,00	Niemcy (c/f)	Rosja
bloki b/głowy, patr.	> 20 cm		0,94	Europa Wschodnia (c/f)	Rosja
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 28,50 NLG 33,00 NLG 48,00 NLG 41,00	14,25 16,50 24,00 20,50	Holandia (fob) (aukcja)	Holandia
FLĄDRA (stornia) filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 9,40	4,70	Holandia (fob)	Holandia
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,30	0,73	Niemcy (cif)	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,65	0,93	Niemcy (cif)	Norwegia
cały, mrożony na morzu	4-6 szt./kg		0,52	Holandia (fob)	Holandia
MAKRELA cała mrożona na morzu	300-500 g/szt. 400-600 g/szt.	NOK 7,50	1,00 1,40	Norwegia (fob)	Norwegia
OSTROBOK cały, mrożony na morzu	100-200 g/szt.		0,50	Holandia (fob)	Holandia
SZPROT cały, mrożony na morzu	60-70 szt./kg	NLG 1,10	0,55	Holandia (fob)	Holandia
KALMAR Loligo, cały	20-25 cm/tuba > 35 cm/tuba	PTAS 1200	7,95 9,50	Hiszpania	łowiska Sahary
Illex, cały	20-25 cm		0,90	Holandia (c/f)	Argentyna
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-7 kg/szt.	DEM 7,35 DEM 8,45 DEM 8,55 DEM 8,55	4,13 4,75 4,80 4,80	Niemcy (cif) (bez cła)	Norwegia
PSTRĄG świeży	150-250 g/szt.	LIT 4300	2,46	Włochy (c/f)	Włochy

Kraje-eksporterzy do UE

Komisja Europejska ostatnio ogłosiła listę krajów, które otrzymały zgodę na eksport produktów poławu do Unii Europejskiej. Na liście I, bez ograniczeń czasowych, znalazło się 30 krajów: Albania, Argentyna, Australia, Bangladesz, Brazylia, Kanada, Chile, Kolumbia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Ekwador, Wyspy Owce, Gambia, India, Indonezja, Japonia, Madagaskar, Malezja, Maurytania, Maroko, Nowa Zelandia, Peru, Filipiny, Rosja, Senegal, Singapur, Południowa Afryka, Korea, Tajwan, Tajlandia, Urugwaj.

Na liście II, obejmującej 25 krajów, które mogą eksportować do UE w ograniczonym limicie czasowym do 31 grudnia 2000 roku, znalazły się: Belize, Chiny, Kostaryka, Chorwacja, Kuba, Falklandy, Fidżi, Grenlandia, Gwatemala, Honduras, Maldives, Meksyk, Namibia, Panama, Polska, Seszele, Słowenia, Surinam, Szwajcaria, Togo, Tunezja, Turcja, USA, Wenezuela i Wietnam.

Na liście II mogą się znaleźć w najbliższej przyszłości również następujące kraje: Nigeria, Ghana, Uganda, Tanzania i Hong Kong, które przeszły stosowną inspekcję unijną, oraz nieco później: Cape Verde, Łotwa, Litwa, Nikaragua, Benin, Kazachstan (tylko kawior), Gwinea, Papua Nowa Gwinea, Malta, Mauritius, Jamajka, Kamerun, Czechy i Izrael, które są zaangażowane w procesie inspekcijnym.

Oznacza to, że spośród 163 krajów trzecich i terytoriów zamorskich 74 kraje (96% importu) znalazły się na liście, lub wkrótce się na niej znajdą. 40 krajów (3,5% importu) są w trakcie rozpatrywania ich podań, 49 krajów (0,5% obrotów handlowych) nie poprosiło o wpisanie na listę. Spośród 40 aplikujących krajów, 20 znajdzie się wkrótce na liście III z terminem zgody do 1 stycznia 1999 roku. Tymi krajami są: Egipt, Angola, Mozambik, Gwinea Bissau, Algeria, Sri Lanka, Iran, Gabon, Estonia, Św. Łucja, Azerbejdżan (tylko kawior), Wyspy Bahama, Myanmar, Zimbabwe, Rumunia, Św. Helena, Kongo, Erytrea, Bułgaria, Jugosławia i Węgry. Pozostałe 69 krajów nie będzie mogło eksportować do Unii po 1 lipca 1998 roku.

wg. Globefish 6/98

SJM

*Książdz Hieronim Gołębiewski
(Obrazki Rybackie 1888)
opisując rzemiosło rybackie
uprawiane przez mieszkańców
półwyspu Hel w drugiej połowie
XIX w. pisze:*

*"Główne połowy są na lososie,
stornie (w kraju przezwane
z niemiecka flundry) i węgorze.
Poboczne połowy są na breitlingi,
okonie, szczupaki i zielinty
(foki — przyp. autora)".*

*Wynika z tego że stornie
stanowiły podstawę połowów
rybołówstwa przybrzeżnego.*

*Dowodzi tego również fakt,
iż ryby tego gatunku
na równi z innymi płastugami
występującymi w Morzu
Bałtyckim stały się obiektem
pierwszej regulacji połowów
na skalę międzynarodową
w traktacie podpisanym w 1929 r.*

*przez Danię, Niemcy, Szwecję,
Polskę i Wolne Miasto Gdańsk
o ochronie ryb płaskich
Morza Bałtyckiego. Płastugi
zostały docenione również
w polskim ustawodawstwie
regulującym ochronę storni
za pomocą przepisów prawnych.*

Ustawa rybacka z 1963 r., jak i najnowszą z 1996 r. precyzują zasady ochrony ryb płaskich, pozostawiając dostosowanie generalnie ustalonych zasad ochrony do zmiennych warunków środowiska dyrektorom urzędów morskich. Zastrzec należy, że w latach powojennych w ostatnim 40-leciu przedstawiciele polskiej administracji rybołówstwa występowali na wszystkich forach międzynarodowych organizacji rybackich o ujednolicenie zasad ochrony płastug w obrębie Morza Bałtyckiego. Spotykało się to z niezrozumieniem pozostałych państw nadbrzeżnych.

Polskie rybołówstwo bałtyckie wydobywało rocznie ok. 5 tys. ton płastug (głównie storni). Udział drugiego gatunku z tej grupy ryb — gładzicy był niewielki i zawsze zmniejszał się w miarę przesuwania z zachodu na wschód.

W latach 70. udział gładzicy w połowach na zachód od Łeby w niektórych latach sięgał 30%. Pod koniec lat 80. i obecnie udział ryb tego gatunku sukcesywnie się zmniejszał i obecnie w wodach Zatoki Gdańskiej gładzica praktycznie nie ma znaczenia w połowach. W zachodniej części polskich obszarów morskich udział gładzicy nie przekracza 3%. Spadek znaczenia tego gatunku w połowach interpretowany jest jako efekt zmniejszonego zasolenia, wpływającego na zwiększoną śmiertelność ikry i larw.

Znaczenie storni dla rybołówstwa bałtyckiego zwiększyło się w efekcie spadku zasobów dorsza. Ponadto wzrasta popyt na ryby świeże w pasie nadmorskim w wyniku rozwoju turystyki. Dowodzi to jeszcze raz zasadności postulatów polskiej administra-

Kiedy okres ochronny storni

cji ścisłego przestrzegania norm regulujących połowy płastug bałtyckich.

Z drugiej strony jeżeli skoncentrujemy się na środku regulującym połowy, jakim jest okres ochronny, musimy pamiętać, że jego efekt zależy od trafności dokładnego zsynchronizowania okresu ochronnego w uję-

ciu kalendarzowym z aktualnym procesem rozwoju gonad i stopnia zaawansowania tarła.

W latach ubiegłych administracja rybacka przyjmowała a priori, iż okres rozrodu, a w konsekwencji okres ochronny, trwał od 1 lutego do 30 kwietnia. Niemniej dyrektorzy urzędów morskich otrzymywali wnioski o przesunięcie tego okresu w zależności od aktualnego stanu dojrzałości ryb do rozrodu.

Gospodarowanie zasobami płastug sprowadzało się do uzgodnienia konkretnej daty rozpoczęcia i zakończenia okresu ochronnego na podstawie wyników całorocznych badań dokonywanych przez MIR. Ponieważ na początku roku u storni następuje przyspieszenie rozwoju gonad i wrażliwość ciężar osobniczy ryb (Rys. 1), część rybaków jest zainteresowana jak najdłuższym odsunięciem rozpoczęcia okresu ochronnego. Wynika to z faktu, iż przy tym samym nakładzie pracy połowowej uzyskuje się większą masę połowu. Permanentnie zwracali się oni o przesunięcie terminu rozpoczęcia ochrony. Problem polega na tym, że gonady storni nie mają wartości konsumpcyjnej, zatem stanowią część odpadów w przypadku przygotowania surowca do spożycia.

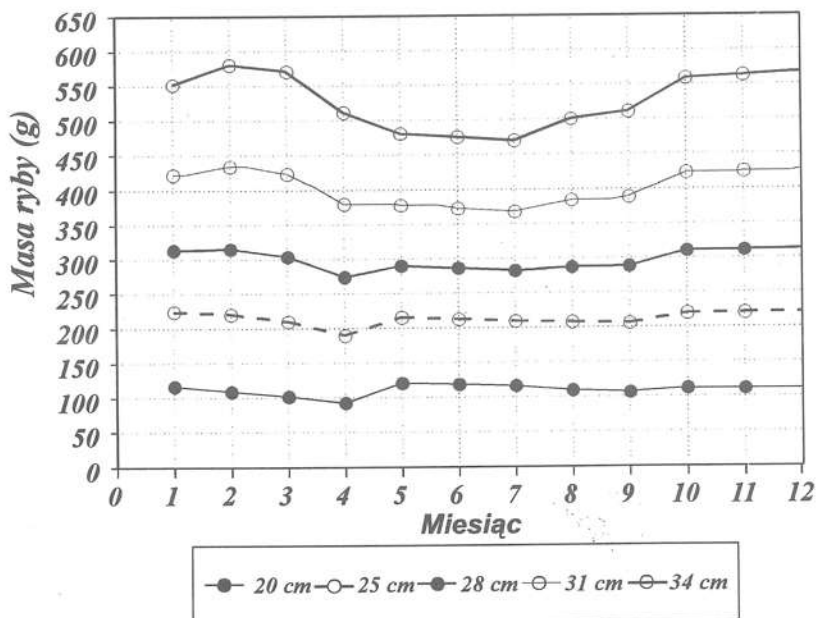
Z drugiej strony stornie przed momentem bardzo intensywnego rozwoju gonad wykazują najlepszą kondycję i stanowią najlepszy surowiec.

Z konfrontacji powyższego wynika, że w wielu przypadkach żądania rybaków są uzasadnione i przesunięcie terminu rozpoczęcia okresu ochronnego może zapewnić dostawę wysokiej jakości surowca bez uszczerbku dla populacji ryb. To ostatnie stwierdzenie opiera się na założeniu, że populacja rozrodcza storni występująca w polskich obszarach morskich jest zawsze w stanie zapewnić optymalne uzupełnienie. Jej liczebność jest limitowana warunkami środowiska w okresie rozrodu i inkubacji ikry, żerowania larw i ich przeżywalności w pierwszym roku życia, a nie przeżywalnością reproduktorów tuż przed rozpoczęciem tarła.

40-letnie obserwacje rozrodu, połowów i uzupełnienia eksploatowanej populacji storni wydają się potwierdzać tę hipotezę.

Komisja Bałtycka na swoim posiedzeniu w 1997 r. zaleciła wprowadzenie okresu ochronnego storni w obszarach na łowiskach usytuowanych na wschód od 18. południka od 15 lutego do 15 maja. Pozornie wydawałoby się, że jest to spełnienie postulatów rybaków. Bardziej szczegółowe spojrzenie na obraz rozwoju gonad storni w latach 1997 i 1998 oraz zmiany masy in-

Zmiany masy indywidualnej storni o jednakowej długości w cyklu rocznym



dywidualnej storni świadczą, iż tarło storni w 1998 r. rozpoczęło się wcześniej niż w roku 1997.

Badania wykonane w bazach rybackich Jantar i Mechelinki na początku maja br. wykazały, iż kondycja będącej jeszcze pod ochroną storni była w porównaniu z rokiem poprzednim bardzo dobra, tj. proces rozrodu miał miejsce wcześniej i ryby odzyskały część swej masy sprzed okresu tarła.

Badania w tym samym czasie w bazach rybackich Obłuże i Oksywie wykazały, iż część eksploatowanego stada w innej, niedostępnej części Zatoki Gdańskiej charakteryzowała się nadal niską kondycją, a zatem i niewielką wartością konsumpcyjną.

Obserwowany stan nie był niczym anormalnym, ponieważ nawet w sierpniu ub.r. podczas rutynowych badań stwierdzano w niektórych bazach rybackich obecność storni, których wartość konsumpcyjna była podobna jak w okresie potarłowym, a zatem można domniemywać, iż nie "znalazły" swojego żerowiska.

Opisany przypadek jeszcze raz potwierdza konieczność elastycznego podejścia do problemu stosowania środków ochrony rybołówstwa. Wymaga ono bowiem, jak już powiedziano uprzednio, znajomości nie tylko przewidywanych skutków stosowanego nakładu pracy połowowej, ale zachowania się i stanu fizjologicznego ryb. Czas rozpoczęcia i zakończenia okresu ochronnego

powinien być zatem w pewnych ramach "ruchomy".

Pozostałe kraje nadbałtyckie wykazują dziwny opór w odniesieniu do upowszechnienia ochrony płastug. Dziwnym się wydaje zalecenie komisji, iż środki ograniczające połowy płastug bałtyckich odnoszą się w pełni tylko do wschodniej części morza. W odniesieniu do rejonu statystycznego 25 brak jakichkolwiek zaleceń.

Ciekawostką jest zalecenie ochrony w rejonach statystycznych 24 i 25 samic gładzicy w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia (analogicznie samic storni w podobnym rejonie statystycznym 22). O ile podstawa biologiczna takiego zalecenia jest zrozumiała, o tyle sposób jego realizacji za pomocą opracowania odpowiednich aktów prawnych z instrukcją postępowania ze złowionymi rybami pozostaje zagadką.

Autorce jak dotąd nic nie wiadomo o metodzie pozwalającej na identyfikację płci gładzicy i storni w trakcie połowu, jak również rozdzielenie tych ryb według płci na podstawie cech zewnętrznych. Spośród morskich gatunków "przemysłowych" Morza Bałtyckiego żaden nie wykazuje cechy dimorfizmu płciowego, a rozróżnienie płci jest w większości przypadków możliwe dopiero po naruszeniu powłok skóry.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa rzecznikiem interesów morskiej gospodarki rybnej

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa powstało w 1990 roku, a więc w początkowym okresie transformacji ustrojowej państwa. Rybołówstwo miało już wtedy za sobą apogeum rozwoju ilościowego, a trudności okresu przejściowego, niosące perturbacje we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego kraju, stwarzały obawy środowiska rybackiego, że nastąpi również trwałe zahamowanie rozwoju jakościowego.

Założyciele Stowarzyszenia postanowili przeciwdziałać temu procesowi, jednocząc wysiłki zagrożonych i tych, którym dobro tego sektora gospodarki leżało na sercu, dostrzegających korzyści ze wspólnych działań nie ograniczających się do wąsko pojętego interesu grupowego. Chodziło o to, by dla wszystkich było jasne, że:

• Zasoby rybne polskich obszarów morskich, jako własność narodowa, powinny być eksploatowane dla dobra narodu, dając pracę i zdrowe pożywienie, a państwu liczące się dochody;

• Zasoby rybne łowisk dalekomorskich mogą być eksploatowane dzięki posiadanemu potencjałowi połowowemu i umiejętnościom polskich rybaków dalekomorskich, powiększając korzyści płynące z eksploatacji własnych zasobów;

• Eksploatacja zasobów rybnych, dostarczanie narodowi zdrowego pożywienia pochodzenia morskigo, nie będzie możliwe bez dobrze rozwiniętego przetwórstwa i handlu produktami połowu;

• Podmioty gospodarcze branży rybnej i konsumenci produktów połowu osiągać będą największe korzyści wtedy, kiedy morska gospodarka rybna będzie rozwijać się harmonijnie, będzie postrzegana i raktowana przez władze państwa kompleksowo i w powiązaniu z gospodarką morską i żywnościową kraju;

• Społeczność rybacka, tradycyjnie związana z morzem i z niego żyjąca, powinna być wspierana przez władze publiczne w trudnych dla niej okresach pogarszającej się koniunktury.

Nie wystarczy jednak sama wiadomość powyższych spraw. Biorąc pod uwagę ograniczoną własność zasobów rybnych, utrudniony dostęp do zasobów rybnych i łowisk dalekomorskich, procedury przygotowania i realizacji programów rozwojowych sektorów gospodarki, należało doprowadzić do

opracowania polityki rybackiej państwa jako zbioru celów rozwojowych z określeniem środków do ich osiągnięcia i zasad postępowania władz wobec podmiotów morskiej gospodarki rybnej, uwzględniając przy tym niezbędny zakres interwencji państwa. Rybołówstwo działa przecież w warunkach ograniczenia mechanizmów rynkowych.

Niestety, do opracowania polityki rybackiej nie doszło. Resort odpowiedzialny za rybołówstwo ograniczał się do fragmentarycznych rozwiązań, nierzadko budzących kontrowersje, a w większości spraw okazywał widoczną bezsilność. Przyczyny braku reakcji władz państwa na trudności podmiotów branży w okresie transformacji ustrojowej można ostatecznie złożyć na karb terapii szokowej zaaplikowanej naszej gospodarce. Jednak teraz, kiedy reguły gry, i wszystko co dotyczy procesów zachodzących w morskiej gospodarce rybnej, są jasne, powinno się uporządkować jej sprawy przez wypracowanie długofalowej polityki rybackiej i stworzenie skutecznej struktury władzy wykonującej postanowienia podjęte w ramach tej polityki. Stowarzyszenie uważa, że istniejąca struktura zarządzania rybołówstwem nie jest do tego zdolna. Postulaty wzmocnienia Departamentu Rybołówstwa Morskiego nie znalazły odzewu. Przyczyną tego mógł być zarówno brak woli rozwiązania problemu ze strony kierownictwa resortu, jak i trudności rekrutacji kadry.

Stowarzyszenie analizowało tę sprawę i jest przekonane, że w oparciu o wzory zagraniczne, np. Szwecji, należy utworzyć Krajowy Urząd Rybacki, zlokalizowany na wybrzeżu, mający charakter centralnej agencji rządowej i wyposażony w stosowne pełnomocnictwa i kompetencje, przy zachowaniu ścisłej więzi z nadzorującym je resortem. Powinien to być silny organ władzy wykonawczej dla rybołówstwa, który traktowałby w sposób kompleksowy całokształt spraw dotyczących morskiej gospodarki rybnej od strony funkcji i obowiązków państwa, biorąc jednocześnie pod uwagę racje i interesy tego sektora. Byłby to też powrót do naszych przedwojennych i krótko powojennych tradycji zarządzania rybołówstwem poprzez Morski Urząd Rybacki. Bolączką dotychczasowych rozwiązań był brak przełożenia między racjami i postulatami podmiotów branży, a ich realizacją przez tych, którzy dysponowali, lub powinni dyspo-

nować stosownymi środkami prawnymi i finansowymi, a z drugiej strony, nieskuteczne podejmowanie obowiązków państwa wynikających z istniejących uregulowań, czy tych, które powinny powstać w świetle takich norm międzynarodowych jak np. Kodeks Odpowiedzialnego Rybołówstwa FAO.

Stowarzyszenie nie zamierza narzucać swojej koncepcji. Przyjęcie takiego, czy innego rozwiązania powinno wynikać ze szczegółowej inwentaryzacji zadań struktur zarządzania morską gospodarką rybną, oceny możliwości najbardziej oszczędnego i skutecznego ich tworzenia. Zdaniem Stowarzyszenia, lokalizacja tych struktur na wybrzeżu, w miejscu gdzie istnieje doświadczona kadra i baza materialna, znacznie ułatwi proces tworzenia i późniejsze ich funkcjonowanie. Warto tu wziąć pod uwagę istniejącą bazę logistyczną i potencjał Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Szczegółowa lokalizacja powinna być przedmiotem dyskusji i konsensusu środowiska rybackiego, bez prób stwarzania faktów dokonanych.

Istnieje wiele spraw, które mogą i powinny być załatwiane przez samo środowisko rybackie według zasad funkcjonowania samorządu, kiedy to władze statutowe organizacji są w stanie wyegzekwować zgodne z przyjętymi uchwałami zachowania swoich członków. Przykładem mogą być kwestie wewnętrznego podziału kwot połowowych, porządku na łowiskach, udziału w rynku pierwszej sprzedaży produktów połowu itd. — w odniesieniu do rybaków, czy też sprawy związane z jakością produktów przetwórstwa rybnego trafiających na rynek konsumencki, przeciwdziałaniem psuciu rynku wyrobami złej jakości, polityką importową i eksportową itd. — w odniesieniu do przetwórców i handlowców.

Konieczne jest też rozwiązywanie problemów wynikających z konfliktu interesów grupowych, lub zderzenia się tych interesów z racjami wysuwanymi z pozycji władzy publicznej.

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, które jest "dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych" (statut). Bazując na potencjale intelektualnym pracowników

naukowych i praktyków morskiej gospodarki rybnej, w tym menedżerów podmiotów gospodarczych różnych sektorów branży, stanowi kolektywne ciało opinotwórcze i doradcze, wypracowujące stanowiska kompromisowe, przy uwzględnianiu racji zaangażowanych stron, interesów grupowych i państwowych. Ma osobowość prawną, zasięg krajowy, działa już 8 lat według statutu jasno definiującego cele i sposoby ich realizacji. Wydaje "Wiadomości Rybackie", które stały się ważnym źródłem informacji i instrumentem rozpowszechniania opinii środowiska. Z tego względu ma wszelkie racje po temu, by pełnić wiodącą rolę wśród stowarzyszeń utworzonych wewnątrz branży i być dla nich forum, płaszczyzną porozumienia i podejmowania wspólnych działań. Może pełnić funkcję federacyjną wobec istniejących stowarzyszeń i organizacyjną dla podmiotów, które chcą bezpośrednio uczestniczyć w stworzonym w ten sposób forum i wspierać działania statutowe Stowarzyszenia. Może i powinno być wykorzystywane w procesach decyzyjnych szczebla państwowego, ponieważ jego opinie i postulaty są poprzedzane wewnętrzną debatą środowiska, są z reguły dobrze wyważone. A o ich aktualności i znaczeniu można się przekonać, sięgając po dawne egzemplarze "Wiadomości Rybackich", organu Stowarzyszenia, w których były publikowane.

Istniejące organizacje mają charakter reprezentacji samorządowej w odniesieniu do swoich członków. Osobną sprawą jest kwestia zasięgu ich oddziaływania w swoim środowisku, czy też odpowiadanie kryterium UE dla organizacji producentów.

Inicjatorzy tworzenia nowych organizacji zrzeszających podmioty morskiej gospodarki rybnej powinni brać pod uwagę powyższe sprawy, ażeby nie powodować rozpraszania sił i osłabiania argumentów środowiska na rzecz jej rozwoju przez forsowanie wąskich interesów grupowych i nierzadko wzajemnie sprzeczne wystąpienia. Wobec istniejących zagrożeń i wyzwań, integracja środowiska pozostaje celem nadrzędnym.

Gdynia, 25.06.1998 r.

Włodzimierz Kłosiński — prezes SRR
Stanisław Michalski — sekretarz SRR

Ceny w maju 1998 r.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.05.	16-31.05.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	3,80	3,80	3,80	3,80
	patr. z/gł.	4,30	4,30	4,30	4,30
	S 46-72 cm	3,30	3,30	3,30	3,30
	D > 72 cm	4,90	4,70	4,90	4,70-4,90
Sledź	patr. b/gł.				
	> 27 cm				
	DE	1,20	1,10	1,10-1,20	1,10
	DA	0,90	0,90	0,90	0,90
Szprot	SE	0,75	0,75	0,75	0,75
	SA	0,60	0,60	0,60	0,60
	Ta E	0,35	0,35	0,35	0,35
	Tb E	0,30	0,30	0,30	0,30
Płastuga	Tc E	0,12	0,12	0,12	0,12
	paszowy	0,10	0,10	0,10	0,10
	DI	1,30	1,30	—	1,30
	niesort.	1,00	1,00	—	1,00
Turbot	MI	0,90	0,90	—	0,90
	DI > 1 kg	5,00	5,00	5,00	5,00
	odgardi. z/gł.	3,00	2,50	2,50	2,50-3,00

Notowania cen skupu ryb w Darłowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.05.	16-31.05.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	3,00	3,00	3,00	3,00
	patr. z/gł. D	3,00	3,00	3,00	3,00
Sledź	D	0,85	0,85	0,85	0,85
	S	0,75	0,75	0,75	0,75
Szprot	AT	0,45	0,45	0,45	0,45
	BT	0,35	0,35	0,35	0,35
Płastuga	D	—	—	—	—
	M	—	—	—	—

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.05.	16-31.05.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	5,20	4,50	5,00-5,20	4,50
	D	5,20	4,80	5,00-5,20	4,80
Sledź	D	0,85	0,80	0,80-0,85	—
	S	0,90	0,70	0,90	0,90
Szprot				0,70-0,75*	0,75*
		0,40	0,40	0,40	—
Płastuga	D	1,70	1,50	—	1,50-1,70

* ceny na śledzie poławiane w żaki.

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Górki Zachodnie	Gdynia	Jastarnia
Dorsz	patr. b/gł.	4,40	4,50	4,40
	patr. z/gł.	4,50	4,90	
Sledź	D		0,85	
	S		0,80	
Szprot			0,40	0,40
Łosoś	S			7,00

Ceny skupu ryb we Władysławowie

Pod koniec pierwszej dekady maja spadły ceny śledzi DE, natomiast pod koniec drugiej dekady spadły ceny dorszy patr. b/gł. i wzrosły ceny turbotów MI. Ceny innych asortymentów tych ryb oraz szprotów wiosennych przez cały miesiąc nie zmieniły się. W drugiej połowie maja, po 3-miesięcznym okresie ochronnym, ponownie pojawiły się w obrocie płastugi.

Ceny skupu ryb w Darłowie

W maju ceny nie uległy żadnym zmianom, chociaż w istocie były one cenami martwymi, gdyż skupu w ogóle nie prowadzono. Mimo zakończenia w połowie miesiąca okresu ochronnego na połowy płastug, ryby te do końca maja nie znalazły się w obrocie.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W drugiej połowie maja spadły wyraźnie ceny dorszy. Wciąż niewielka była podaż śledzi z połowów trałowych. W drugiej połowie miesiąca śledzi D nie było wcale, a śledzie S występowały w niewielkich ilościach jako domieszka przy połowach dorszy. W większych ilościach znajdowały się w obrocie śledzie S z połowów żakowych, a ich ceny były o 0,15-0,20 zł niższe od cen śledzi przywożonych przez kutry z pełnego morza.

Nadal bardzo ograniczony był popyt na szproty konsumpcyjne. W pierwszej połowie miesiąca poławiano je praktycznie tylko na konkretne zamówienia, w drugiej natomiast występował w połowach już tylko szprot paszowy, na którego nie było zapotrzebowania.

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

W maju podaż ryb była nadal niewielka. W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpił wyraźny spadek cen na dorsze.

este-es

Połowy łodziowe w Zalewie Szczecińskim i Zatoce Pomorskiej

Wyrazem intensywności eksploatacji rybackiej w przyujściowej strefie Odry jest łączna liczba 148 zarejestrowanych zespołów rybackich (łodzi motorowych) pracujących w oparciu o 10 baz zlokalizowanych: nad Zalewem Szczecińskim (8) oraz przyległymi akwenami Zalewu Kamieńskiego (1) i Jeziora Dąbie (1). Pod pojęciem Zalew Szczeciński, uwzględnia się więc wody zalewu wraz z przyległymi akwenami dostępne dla rybołówstwa (bez dróg wodnych), których łączna powierzchnia wynosi około 500 km².

Od wielu lat połowy ukierunkowane są przede wszystkim na pozyskiwanie trzech gatunków ryb: węgorzy, sandaczy i okoni. Wielkość tych połowów stanowi o eko-

więcej niż w roku 1996. Podstawę tych połowów stanowiły okonie (1294 t), płocie (958 t) i leszcze (764 t). Udział tych trzech gatunków od kilku lat jest stały i wynosi średnio 80 % masy ogólnych połowów. W stosunku do 1996 r. największy wzrost odnotowano w połowach okoni (o 60 %), leszczy (o 37,3 %) i sandaczy (o 15,5 %). Niewielki

wzrost połowów płoci (o 13,8 %) odzwierciedla ograniczony popyt na te ryby. największe połowy zanotowano w sierpniu (19 % masy), następnie we wrześniu i kwietniu: średnio po 15,5 %. Uwzględniając ogólną masę połowów oraz powierzchnię akwenów dostępnych dla rybołówstwa na obszarze Zalewu Szczecińskiego i akwenów przyleg-

łych wydajność rybołówstwa łodziowego w roku 1997 wyniosła średnio 73,2 kg/ha.

Wzrost połowów w roku 1997 w dużym stopniu związany był z przepływem wód powodziowych Odry przez Zalew Szczeciński. Już w pierwszych dniach kulminacji fali powodziowej odnotowano obecność w połowach brzan i jazi pochodzących ze środkowego biegu rzek, następnie rzadkich w zalewie a bardzo rozpowszechnionych w Dąbiu rozpiórów. Naniesione zostały również ryby pochodzące z zalanych gospodarstw hodowlanych. W sierpniu i we wrześniu złowiono łącznie 17 ton tołpyg, 15 ton karpia i 0,8 tony amurów. Znane są również relacje o 300-kilogramowych podniesieniach węgorzy z jednej końcówki żaka.

Należy jednak sądzić, że to nie naniesienie ryb było decydującym czynnikiem wzrostu połowów. Jak się przypuszcza szybszy nurt i wyższy stan wody fali powodziowej w Zalewie Szczecińskim wywołały większą aktywność ryb, w związku z czym większa ich ilość wpadła w sieć; nastąpiło zjawisko pozornego zwiększenia łowności narzędzi połowu. Należy dodać, że rekordowe połowy w sierpniu uzyskano przy ograniczonym nakładzie połowowym w tym okresie, gdyż wielu rybaków w pierwszej dekadzie sierpnia wstrzymało połowy w obawie przed zniszczeniami sprzętu oraz spodziewanym bakteriologicznym skażeniem ryb.

Charakterystyka łodziowych połowów w Zatoce Pomorskiej

W 1997 r. łodziowe połowy w Zatoce Pomorskiej wyniosły 4992 ton ryb. Było to o 10,4 % masy więcej niż w 1996 r. Skład gatunkowy tych połowów jest od wielu lat niezmienny, co ilustrują dane przedstawione w tabeli 3. Podstawowym gatunkiem są śledzie, których w 1997 r. złowiono 4559 ton co stanowi 94 % ogólnych połowów. Ważną pozycję stanowią również ryby płaskie, głównie stornie (83,4 t), oraz okonie (82 t). Odnotowany w 1997 r. wzrost połowów obejmował głównie śledzie (o 76%) i okonie (o 272%). Mniejsze natomiast były połowy ryb płaskich (pięciokrotnie) oraz sandaczy (o połowę).

Szacując udział procentowy składu gatunkowego omawianych połowów nie należy uwzględniać dorszy, które są raportowane w odniesieniu do Zatoki Pomorskiej nie z tytułu lokalizacji dorszowych łowisk, a z tytułu przynależności administracyjnej zespołów rybackich, które dorsze łowiły).

Andrzej Koronkiewicz

Tabela 1. Łodziowe połowy ryb w Zalewie Szczecińskim w sezonie wegetacyjnym 1997 r. (na podstawie informacji Inspektoratu Rybackiego Urzędu Morskiego w Szczecinie)

Gatunek	Miesiące [tony]									Razem [tony]
	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	
Węgorz	—	0,4	1,8	11,3	24,1	25,1	30,1	22,4	13,1	128,3
Sandacz	0,5	6,4	61,6	8,3	16,9	5,5	25,9	26,5	9,1	160,7
Okoń	1,0	20,1	72,4	31,3	106,9	246,7	301,6	263,4	195,7	1239,1
Płoc	8,6	55,2	175,8	158,5	70,7	109,2	126,6	113,5	84,8	902,9
Leszcz	10,0	56,3	110,9	102,2	93,9	88,7	127,1	91,4	34,5	715,0
Śledź	—	23,0	105,0	21,1	—	—	—	—	—	149,1
Inne	1,8	11,0	17,4	24,5	39,5	23,7	35,9	21,6	7,3	182,7
Suma	21,9	172,4	544,9	357,2	352,0	498,9	647,2	538,8	344,5	3477,8

Tabela 2. Łodziowe połowy i ich wydajność na Zalewie Szczecińskim i akwenach przyległych (500 km²) w latach 1994-1997 (dane Inspektoratu Rybackiego Urzędu Morskiego w Szczecinie)

Gatunek	Połowy							
	1994		1995		1996		1997	
	[tony]	[kg/ha]	[tony]	[kg/ha]	[tony]	[kg/ha]	[tony]	[kg/ha]
Węgorz	100,2	2,0	99,6	2,0	124,8	2,5	130,4	2,6
Sandacz	185,4	3,7	164,3	3,3	140,8	2,8	166,6	3,3
Okoń	690,3	13,8	675,0	13,5	516,0	10,3	1294,1	25,9
Płoc	880,0	17,6	882,4	17,6	825,8	16,5	958,4	19,2
Leszcz	360,8	7,2	407,6	8,2	479,0	9,6	763,5	15,3
Śledź	8,5	0,2	56,0	1,1	27,2	0,5	149,1	3,0
Łosoś/troć	—	—	—	—	7,2	0,1	7,2	0,1
Inne (jazgarz, krąp i rozpiór)	80,1	1,6	75,0	1,5	90,6	1,8	191,5	3,8
Suma	2305,3	46,1	2359,9	47,2	2211,4	44,2	3660,8	73,2

Ponadto: tołpyga — 17 100 kg (połowy w lipcu i we wrześniu), karp — 15 300 kg (w sierpniu), amur — 800 kg (w sierpniu)

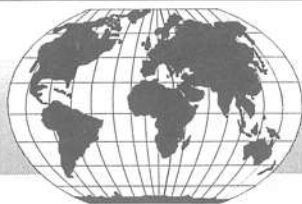
nomicznej opłacalności łodziowego rybołówstwa. Istotny udział w tych połowach stanowią leszcze i płocie, które pozostają mniej lub bardziej kłopotliwym przyłowem, chociaż ze względu na korzystne relacje cenowe w odniesieniu do innych artykułów żywnościowych coraz częściej znajdują popyt jako surowiec spożywczy a nie paszowy.

Charakterystyka łodziowych połowów w Zalewie Szczecińskim

W 1997 r. w Zalewie Szczecińskim złowiono 3661 ton ryb, o 39,5%

Tabela 3. Łodziowe połowy na Zatoce Pomorskiej w 1996 i 1997 r. (dane Inspektoratu Rybackiego Urzędu Morskiego w Szczecinie)

Gatunki	1996		1997	
	[tony]	[%]	[tony]	[%]
Dorsz	1283,6	28,7	147,0	2,9
Śledź	2590,7	57,9	4559,0	91,3
Ryby płaskie	426,4	9,5	83,4	1,6
Łosoś/troć	12,7	0,3	9,7	0,2
Węgorz	10,8	0,2	15,5	0,3
Sandacz	466,9	1,5	33,3	0,7
Okoń	22,0	0,5	81,9	1,6
Leszcz	2,4	0,1	3,1	0,1
Płoc	55,5	1,2	50,4	0,9
Sieja	0,1	+	9,3	0,2
Inne	—	—	9,3	0,2
Razem	4 471,1	99,9	4992,6	100,0



Surowe kary za kłusownictwo

Inspektorzy Ochockiego Obwodowego Inspektoratu Rybackiego zaarrestowali chiński trawler rybacki, stawiając mu zarzut ukrywania niezgłoszonych 200 ton złowionych mintajów. Po zaarrestowaniu statek chiński został przeholowany pod eskortą rosyjskiego statku kontrolnego do portu w Pietropawłowsku Kamczackim, gdzie przed miejscowym sądem odbędzie się rozprawa. Nowe ustawodawstwo rosyjskie nakłada bardzo wysokie kary za nielegalne połowy, przewidując za każdą pojedynczą sztukę mintaja karę w wysokości aż 50 rubli czyli około 8,2 dolara!

Zgodnie z doniesieniami gazety "Rybak Primoria" tak wysokie kary mają być ostrzeżeniem dla wszystkich obcych statków rybackich, które rutynowo składają władzom rosyjskim nieprawdziwe deklaracje o wysokości odłowów w okresie zimowych i wiosennych połowów mintaja w tym rejonie.

FNI Nr 5/98

Spadek wyładunków ryb w Murmańsku

Bardzo znaczny spadek wyładunków ryb zanotowano w ostatnich latach w jednym z największych portów rybackich byłego ZSRR, w Murmańsku. W roku 1997 wyładowano tu zaledwie 260 tys. ton, podczas gdy w roku 1990 było 1260 tys. ton. Zmniejszyło się również zatrudnienie pracowników portowych z 5000 do 1200 osób. Dzięki wprowadzonej niedawno nowej polityce podatkowej oraz znaczącej pomocy udzielonej przez regionalne władze administracyjne, zarząd portu w Murmańsku mógł wykazać w roku ubiegłym zysk w wysokości 216 tys. dolarów.

Regionalny Komitet Rybacki w Murmańsku zwrócił się do władz centralnych Moskwy z żądaniem zwiększenia dla Murmańska kwot połowowych dla dorsza, aby w ten sposób uzyskać dodatkowe środki na modernizację starzejących się co raz bardziej urządzeń portu rybackiego. Regionalne władze administracyjne przedstawiły władzom centralnym pilotowy program dla Murmańska, zakładający ustanowienie preferencyjnej strefy gospodarczej z bardziej korzystną dla gospodarki rybnej polityką podatkową i w oparciu o norweską pomoc

w zakresie nowych technologii i urządzeń technicznych.

FNI Nr 5/98

Kapitan ukarany za bicie załogi

Sąd w Port Stanley na wyspach Falklandzkich skazał na cztery miesiące więzienia (w zawieszeniu) kapitana południowokoreańskiego statku rybackiego, połowiącego kalmary *Illex* przy pomocy jiggersów, za bicie żelaznym prętem podległej mu załogi, składającej się z Indonezyjczyków. Sześciu z nich doznało poważnych obrażeń, które zostały potwierdzone podczas badań dokonanych przez miejscowego lekarza szpitalnego (urazu kończyn, uszkodzenia głowy, oczu, liczne rany na grzbiecie itp.). Ponadto, kapitanowi postawiono zarzut obelżywego i poniżającego traktowania załogi. Wyrok sądu przewiduje również zapłacenie przez kapitana odszkodowania sześciu członkom załogi o łącznej wysokości 1500 funtów angielskich (po 250 funtów dla każdego).

Podczas rozprawy sądowej zasygnalizowano inne, podobne wypadki naruszenia przez kapitanów statków rybackich podstawowych praw człowieka, szczególnie na tych statkach, na których angażuje się do pracy tanią siłą roboczą z krajów południowo-wschodniej Azji, głównie Chin i Indonezji. Władze Wysp Falklandzkich oświadczyły, że odmawiać będą współpracy z armatorami i kapitanami statków rybackich dopuszczających się podobnych przestępstw wobec podległych im załóg, a oficerowie takich jednostek będą traktowani na Falklandach jako *personae non gratae*.

FNI Nr 5/98

Żywe ryby w cenie

W Kanadzie daje się zaobserwować ostatnio wzrost sprzedaży ryb oraz skorupiaków i mięczaków w stanie żywym. Dzieje się tak głównie dzięki dużej aktywności dwóch współpracujących ze sobą kanadyjskich firm: DYNOMAR zajmujących się produkcją plastikowych opakowań i skrzynek z tworzyw sztucznych dla ryb oraz Tech Sea Corporation Ltd., która specjalizuje się w produkcji dostosowanego do tych zbiorników specjalistycznego taboru samochodowego. Firma ta uruchomiła ostatnio seryjną produkcję samochodów-chłodzi do przewozu na duże odległości produktów

żywnościowych pochodzenia morskiego w stanie żywym. Ryby przewożone są w zbiornikach o pojemności 1015 litrów, a skorupiaki i mięczaki — na różnego formatu paletach. W jednym takim trailerze-chłodzi zmieścić się może 25800 funtów ładunku. Podczas transportu pracują w trailerach non stop wodne filtry oraz urządzenia opryskujące wodą w oparciu o tytanowy czynnik chłodzący. Przeprowadzone przez tę firmę eksperymenty wykazały duże zalety tej techniki przemieszczania żywych organizmów morskich, bowiem po 20 dniach transportowania żywego ładunku stwierdzono śmiertelność wynoszącą zaledwie 0,5% ładunku.

FNI Nr 5/98

Obfite połowy gromadnika w Islandii

Gromadnik stał się w ostatnich latach jednym z głównych obiektów połowów w Islandii, stanowiąc najważniejszą część rocznych odłowów tego kraju. W roku 1997 na ogólne połowy Islandii wynoszące 1,62 mln ton, na samego tylko gromadnika przypadło prawie 1 milion ton!

Sezon połowowy dla tego gatunku na przełomie lat 1996/97, był jednym z najkorzystniejszych w historii rybołówstwa Islandii, pomimo, że w tym czasie miały miejsce dwa strajki rybaków. Produkcja eksportowa mrożonego gromadnika na rynki Dalekiego Wschodu ustabilizowała się na wysokości około 20 tys. ton rocznie. Dużym powodzeniem na światowych rynkach rybnych cieszy się mrożona ikra z gromadnika, której produkcja w roku 1997 osiągnęła około 5 tys. ton. Spadek produkcji gromadnika przeznaczonego do bezpośredniego spożycia spowodowany został w ostatnim roku zmniejszeniem się rozmiarów odławianych osobników.

Największym importem mrożonego gromadnika islandzkiego jest Rosja, która zakupuje go w Islandii po cenach o połowę niższych niż płacone przez Japończyków. W ciągu 9 miesięcy (od lipca do marca) islandzkie zakłady przetwórcze wyprodukowały dla Rosji około 50 tys. ton mrożonego gromadnika. Islandia stosuje wobec Rosji uległą taryfę, pomimo że ceny mączki rybnej z gromadnika były w ostatnim sezonie bardzo wysokie.

FNI Nr 5/98

HG